

Jarosław Ławski

Katedra Badań Filologicznych „Wschód – Zachód”

Uniwersytet w Białymstoku

„PRZEMIANY FORMUŁY EMANCYPACJI KOBIET” – W POSZUKIWANIU NOWEJ FORMY DIALOGU O RUCHACH EMANCYPACYJNYCH

„Przedmiotem refleksji staną się następujące kwestie...”¹

Jak to z „wolnością” jest...

Na świecie i w Polsce odbywa się rocznie kilkadziesiąt konferencji poświęconych sufrażystkom, emancypantkom, feministkom i innym kobietom wyzwolonym lub wyzwalającym się. Trzeba powiedzieć, że problematyka emancypacyjna – wolno rzec – zbłądziła pod strzechy. Z jednej strony zamknęła się w specjalistycznym dyskursie genderowym, queerowym, kampowym etc., a z drugiej otwarła na codzienność².

Podróżując po świecie, stykamy się praktycznie wszędzie ze świadectwami dumy z kobiet wyemancypowanych. W Waszyngtonie nie sposób nie zauważyć ekspozycji muzealnych przedstawiających sufrażystki, zaś w kanadyjskim stanie Manitoba znajdziemy pomnikowy wyraz satysfakcji z tego, iż prowincja ta jako pierwsza przyznała kobietom prawa wyborcze (1916). W bułgarskim, górskim miasteczku Gabrowie stoi pomnik założycielek pierwszego stowarzyszenia kobiecego, a XX-wieczni Ukraińcy przepatrują fundamenty swojej kul-

¹ Z *Programu Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Przemiany formuły emancypacji kobiet od XVIII wieku do dwudziestolecia międzywojennego”*, Białystok 26-27 września 2013 r., s. 5.

² Czego wyrazem są też najróżniejsze słowniki, kompendia, a nawet poradniki. Zob. M. Humm, *Słownik teorii feminizmu*, przeł. B. Umińska, J. Mikos, Warszawa 1993. Por. A. Janicka, *Miejsce badań genderowych na współczesnym uniwersytecie*, [w:] *Uniwersytet XXI wieku. Nauka i lokalność. Studia*, red. J. Ławski, K. K. Pilichiewicz, Białystok 2018.

tury *sub specie* jej czerpiącej z siły ludu „żeńskości” lub „męskości”. Polacy mają Annę Stanisławską, Reginę Pilsztynową, Emilię Plater, Narcyzę Żmichowską, Marię Skłodowską, Zofię Nałkowską i cały legion działaczek, pisarek, a bodaj tylko kobiet odważnie atakujących miejsca, które w kulturze przypisane były do tej pory mężczyznom: od Franciszki Urszuli Radziwiłłowej, przez Klementynę z Tańskich Hoffmanową, Izabelę z Poniatowskich Branicką po współczesne kobiety-ekonomistki i kobiety-polityczki³.

Na początku XXI wieku to wszystko – oba skrzydła świadomości emancypacyjnej: elitarne i popularne – jest badane przez historyków, socjologów, języko-, kulturo- i literaturoznawców. Usiłują oni ogarnąć całą mnogość zjawisk, które w przeszłości ujawniały – tak to nazwę – gen emancypacji. Może lepiej: archetyp emancypacji, emancypantki i „emancypatora”. Ów idealny archetyp w tym ujęciu badaczy miał się ujawniać właściwie od świadomych początków ludzkości (Hypatia, Ksantypa, kobiety Rzymu...) aż po rozwiniętą nowożytność: renesans, oświecenie, wiek XIX. Współcześnie można nawet mówić o popularnej wersji idei emancypacji, a może i „folklorze” emancypacyjnym⁴.

Konferencje naukowe są u progu XXI wieku fundamentalną metodą badania zjawisk, owych ujawnień archetypu emancypacji⁵. Z założenia winny być: pluralistyczne metodologicznie, otwarte dla wszystkich, naukowe (brzmi to, przyznam, nieco dziwnie!)⁶, najlepiej ponadlokalne lub wprost międzynarodowe. Formuła „konferencji naukowej” jest dziś z jednej strony zużyta, z drugiej (niezwykle) żywa.

Nie jest to jednak opowieść z Utopii.

Problematyka emancypacyjna niezwykle łatwo ulega procesom zawłaszczania przez ideologię, metodologię, politykę. Zawłaszczczenia ideologiczne są,

³ Patrz: G. Borkowska, M. Czermińska, U. Phillips, *Pisarki polskie od średniowiecza do współczesności*. Przewodnik, Gdańsk 2000.

⁴ Por. R. Mole, *Rebel Women of the Gold Rush. Extraordinary Achievements and Daring Adventures*, Victoria – Vancouver – Calgary 2009. Seria: „Amazing Stories”.

⁵ Próby znalezienia literatury naukowej na temat samej „konferencji naukowej” jako zjawiska godnego badania rozczarowują. Zjawisko to ma hasło w *Wikipedii*, hasło nader ogólnikowe, które tak je definiuje:

„**Konferencja naukowa** – spotkanie grupy naukowców, praktyków i osób zainteresowanych pewnym działem nauki. W ramach spotkania referowane są wyniki badań naukowych lub odbywa się seria krótkich wykładów monograficznych i dyskusji na określony temat. Konferencje, obok publikacji, są jedną z dwóch podstawowych form prezentowania i dyskusowania wyników badań naukowych. Wystąpienia na konferencjach naukowych, w których prezentuje się swoje wyniki badań, są nazywane prezentacjami, komunikatami, doniesieniami wstępnymi, referatami. Materiały konferencji mogą być publikowane”. (https://pl.wikipedia.org/wiki/Konferencja_naukowa)

⁶ Postulat „naukowości” jest bodaj najtrudniej uchwytym, definiowalnym.

zdaje się, najczęstsze. Na sesjach tego typu spotykają się zazwyczaj „sami swoi”, to jest nie tyle ludzie-badacze, którzy się znają, ile badacze reprezentujący liberalny światobraz. Wolność i wyzwolenie się od wszystkiego są w nim „boskim” prawem. Lustrzanym, odwróconym odbiciem tej liberalnej hiperboli konferencyjnej są konferencje konserwatywne, konfesyjne, tradycjonalistyczne. (Proszę zwrócić uwagę na to, że nie egzemplifikuję obu typów, nie daję przykładów.) Tak czy inaczej jest to ten sam model: oto spotykają się, by odwołać się do pamfletu Davida Lodge’a, tylko ludzie z naszego „małego światka”: albo wyzwoleni, albo uwiedzeni przez porządek i wierność tradycji⁷.

Pożytek z tego typu konferencji uważam za niewielki: prawdy w kręgu wyznawców potwierdzone i czczone zostają uczczone i potwierdzone raz jeszcze. „Inni” będą najpierw wykluczeni, a potem napiętnowani jako „źle myślący”, jeszcze gorzej czyniący. Czy to liberalny, czy to konserwatywny – obraz emancypacji jest wtedy po prostu wykrzywiony. Z założenia wolna i otwarta konferencja naukowa staje się zamknięta, staje się „niewolniczym” zatwierdzeniem ideologicznego paradygmatu (dawno ustanowionego i okadzonego przez wyznawców).

Ten rodzaj samozagłady konferencji naukowej jako niedokonanego agonu, agory, dialogu łączy się najczęściej z innym zjawiskiem: *metodologicznęjsupremacją*, będącej też w dużym stopniu metodologiczną monomanią i monotonią. Feministki „dialogują” już wtedy tylko z feministkami, a na przykład wyznawczyni teocentrycznej wizji kobiety i mężczyzny z podobnymi do siebie⁸. W dwu kręgach tańczą podobne/podobni, ale, rzecz jasna, daleko od siebie. Ci mają metodę – w niezliczonych wprawdzie odmianach – jedyną i doskonałą: feminizm. I tamci mają tak samo i to samo, tylko inaczej, *à rebours*.

Końcowym etapem śmierci konferencji naukowych jest ich upolitycznienie. Wolne słowo naukowca staje się słowem polityka. Rozmowa o emancypacji, płci, rolach społecznych, wolności staje się udziałem w politycznej grze, partyjnej rozgrywce. W tym kierunku poszła wolność naukowa w Polsce w 2016 i 2017 roku⁹.

Archetyp procesu emancypacji ma więc różne wyjawy historyczne i społeczne – i różne są kręgi jego interpretatorów. W 2. połowie XX wieku i na początku wieku XXI podstawową formą zbiorowych skupień nad archetypem emancypacji była konferencja naukowa. Z wszystkimi jej blaskami i – cieniami.

⁷ D. Lodge, *Mały światek. Romans akademicki*, przeł. N. Billi, Poznań 1992.

⁸ Por. dwa ujęcia człowieka: J. Augustyn, *Ciało, psychika, duch. Integralna wizja człowieka*, „Zeszyty Karmelitańskie” 2003, nr 4, s. 29-33; *Inna scena: ciało, płeć, pożądanie. Tożsamość seksualna i tożsamość płci w polskim dramacie i teatrze*, red. A. Adamiecka-Sitek, D. Buchwald, Warszawa 2008.

⁹ Myślę o udziale uczonych w życiu politycznym, któremu czasem tylko można nadawać szlachetną nazwę „zaangażowania społecznego”.

Jak się „formuła” zmieniała

Chciałbym tym razem napisać nie o jednym z fenomenów emancypacyjnych – znanej kobiecie czy mężczyźnie, którzy wnieśli wkład w dzieło emancypacji – lecz o jednej z konferencji naukowych: Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Przemiany formuły emancypacji kobiet od XVIII wieku do dwudziestolecia międzywojennego”, Białystok 26-27 września 2013 r. Przypatrywałem się jej z dystansu, pomimo iż jedną z organizatorek była moja Żona, dr hab. Anna Janicka¹⁰. Nie był to dystans wobec tematu – w żadnym razie. Był to raczej dystans wobec szerokiej formuły tematycznej: oto badać miano zjawisko od XVIII wieku aż do dwudziestolecia! Przeszło dwieście lat. Doświadczenie podpowiadało, że na tej rozpiętości czasowej nie mogło się skończyć – i rzeczywiście. Niektóre referaty sięgały w przeszłość głębszą niż XVIII wiek, inne szły ku współczesności¹¹.

Ale właściwie ów dystans motywowany był lękiem przed zjawiskami, które charakteryzowałem w pierwszej części eseju: ideologizacji, monotonii metodologicznej, a może najpierw pewnej „klikowości”. Zjadą się, myślałem, same emancypantki-feministki, powtórzą to, co powtarzały już setki razy. I na tym się skończy.

Tak się nie stało. Ku memu zdumieniu. Choć formuła tej konferencji naukowej również miała niedostatki (o tych na końcu), to przecież po raz pierwszy uczestniczyłem w emancypacyjnej konferencji, która „promieniowała” różnorodnością.

Konferencja przypadła na wrzesień, w dniu inauguracji obradowano w sali balowej w Pałacu Branickich, wypełnionej po brzegi. Przez dwa dni wygłoszono sto dwadzieścia referatów zarówno w czasie obrad plenarnych¹², jak i w czasie obrad w sekcjach, których nazwy same za siebie mówią: *Kobieta w literaturze dawnej i współczesnej* (Sekcja I), *Realizm i formuły emancypacji* (II), *Kobieta, modernizm, dekadencja* (III), *XX-lecie, XX wiek – przekroje* (IV), *Emancypacja czy emancypacje* (V), *Romantyczne kreacje i reminiscencje* (Sekcja II, 27.09), *Kobieta – modernizm – dekadencja* (Sekcja IV, 27.09), *Sylwetki – losy – teksty kobiet* (VI).

Ilość sekcji i wystąpień świadczy, po pierwsze, o skali przedsięwzięcia, po wtóre, o niezwykłej jego różnorodności. Leitmotiv emancypacyjny rozbija się tu na kilkanaście subtematów. Mają one charakter albo związanych z epokami,

¹⁰ Mam świadomość, że pisząc ten tekst jestem zaangażowany w zjawisko, które opisuję.

¹¹ Zob. referaty: mgr Anny Kozickiej (Białystok): *Teresa z Avila i Faustyna Kowalska – między emancypacją a poddaniem* oraz Małgorzaty Rychert (Gdańsk): *Evita – muzyczna opowieść o najsilniejszej kobiecie Ameryki Południowej*.

¹² Właściwie przy tej liczbie uczestników udało się wygłosić na obradach plenarnych tylko 8 referatów w części inauguracyjnej (Pałac Branickich) i 5 w części końcowej (w Auli Wydziału Filologicznego, Pl. Uniwersytecki 1).

prądami (romantyzm, realizm), albo z konkretnymi zagadnieniami, pytaniami, z których najciekawsze brzmi: *Emancypacja czy emancypacje?* Co ważne: w tej różnorodności nie było chaosu.

Konferencji towarzyszyły imprezy, była więc ona również zjawiskiem towarzyskim, poznawczym, socjologicznym. Przypomnijmy te imprezy: najpierw wycieczka po Białymstoku zatytułowana *Kobiety Pałacu*, związana z arystokratycznym życiem Pałacu Branickich¹³. Dalej: spektakl *Jaśniepanienka* według *Wija* Gogola w reżyserii Olega Żiugżdy w Białostockim Teatrze Lalek. Następnie promocje książek: 25 września promocja aż trzech pozycji:

– Prof. Alina Kowalczykowa: J. Snopek, *Ocalić od zapomnienia. Anna i Monika Żeromskie*, Warszawa 2013.

– Dr hab. Anna Janicka, prof. UwB, *Sprawa Zapolskiej. Skandale i polemiki*, Białystok 2013.

– Dr Barbara Olech, *Harmonia, liryzm, trwoga. Studia o twórczości Bronisławy Ostrowskiej*, Białystok 2012.

27 września książkę *Pragnienie, symbol, mit. Studium o „Próchnie” Wacława Berenta* (Warszawa 2013) promowała dr Iwona E. Rusek. W przeddzień spotkania konferencyjnego w Książnicy Podlaskiej im. Łukasza Górnickiego w cyklu Środy Literackie wykład wygłosiła prof. Elżbieta Hurnikowa (AJD, Częstochowa)¹⁴. Odbyła się, tradycyjna już na tego typu sesjach, uroczysta kolacja (Hotel „Sosnowe Zacisze” w Ignatkach pod Białymstokiem)¹⁵.

Można więc rzec, że oto nie zabrakło żadnego elementu tego rodzaju spotkań. Widać tu rozmach, widać różnorodność, ale czy właśnie nie pojawiło się w takim zamyśle konferencji o emancypacji zjawisko „wszystkoizmu”. Emancypacja jest słowem zdradliwym; ileż znaczeń, dążeń, celów przypisać można emancypacji? Jak było tu? Otóż sesja zachowała tematyczną jedność, co dobrze pokazuje zestaw wystąpień na sesjach plenarnych 26 i 27 września. Może to być nużące, ale przywołajmy tytuły wystąpień. Powiedzą one więcej o charakterze konferencji, której część pierwszą – z właściwą sobie elegancją i siłą panowania nad prelegentami – prowadziła prof. Alina Kowalczykowa:

¹³ I ze sławną jego mieszańką Izabelą z Poniatowskich Branicką, „panią krakowską”. Por. A. Lechowski, A. Cz. Dobroński, *Izabela Branicka w 200-lecie śmierci*, Białystok 2008.

¹⁴ Warto podkreślić, że sesję organizowało kilka podmiotów: Wydział Filologiczny Uniwersytetu w Białymstoku, kierowany przez prof. Bogusława Nowowiejskiego, oraz ze strony zagranicznej Katedra Polonistyki Narodowego Uniwersytetu im. Tarasa Szewczenki, kierowana przez prof. Rościsława Radyszewskiego.

¹⁵ Sprawozdanie z konferencji: U. Adamska, „Przemiany formuły emancypacji kobiet od XVIII wieku do dwudziestolecia międzywojennego, Białystok 26-27 IX 2013 roku”. *Sprawozdanie, „Bibliotekarz Podlaski”* 2014, nr 1 (XXVIII). Sprawozdanie zawiera także zdjęcia.

– Prof. Antonina Lubaszewska (UJ, Kraków),
Siostra Faustyna Kowalska – święta emancypanka: zuchwałość myśli, bezradność pisania.

– Prof. Anna Cetera (UW, Warszawa),
Marii Wirtemberskiej charakterystyki postaci kobiecych Szekspira.

– Prof. Marek Nalepa (UR, Rzeszów),
Koźłatajowski program edukacji kobiet w Liceum Krzemienieckim.

– Dr Lena Magnone (UW, Warszawa),
Emancypanki, socjalistki, psychoanalityczki. Kobiety w ruchu freudowskim na początku XX wieku (przypadek Toli Rank).

– Dr hab. Urszula Kowalczuk (UW, Warszawa),
Formy „męskiego uznania”. Przypadek Antoniny i Stanisława Brzozowskich.

– Dr Mateusz Skucha (UJ, Kraków),
Poczet XIX-wiecznych feministów polskich.

– Dr Corinne Fournier Kiss (Uniwersytet Berneński, Szwajcaria),
Traktaty pedagogiczne Honoraty z Wiśniowskich Zapovej i Klementyny z Tańskich Hoffmanowej.

– Doc. Ludmiła Jerszowa (Uniwersytet im. Iwana Franki w Żytomierzu),
Transformacja ideału wychowawczego kobiet ukraińsko-polskiego pogranicza w końcu XIX i na początku XX w.

Z kolei ostatniego dnia obrad, w części finałowej, którą poprowadziły Anna Janicka i Barbara Olech, słuchaliśmy wystąpień na następujące tematy:

– Prof. Barbara Bobrowska (UKSW, Warszawa),
Emancypanki (z Entuzjastkami w tle) w powieści Wiktora Gomułickiego „Złote ogniwa”.

– Prof. Tadeusz Budrewicz (Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN, Kraków),
Portrety żon niedobrych w powieści 2 połowy XIX wieku.

– Prof. Grażyna Legutko (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach),
Komediantka – rewolucjonistka – nierządnica. Kreacje kobiet wyemancypowanych w prozie modernistycznej.

– Prof. Nadija Kołoszuk (Wschodnioeuropejski Narodowy Uniwersytet im. Łesi Ukrainki),

Жіноча «емансипація» в ГУЛАГу (за збірками табірної поезії та спогадами в’язнів): зворотний блік комуністичної утопії.

– Prof. Alina Kowalczykova (IBL PAN),
Zamknięcie – feministyczna przygoda.¹⁶

¹⁶ W sensie dosłownym więc konferencję otwierała i zamykała prof. Alina Kowalczykova, *spiritus movens* przedsięwzięcia. W wyliczonych powyżej wystąpieniach zachowują tytuły i stopnie naukowe badaczy z 2013 roku, podane w *Programie* Konferencji.

Zwraca uwagę niespotykana na sesjach zamkniętych różnorodność tematyczna: tekst o Faustynie Kowalskiej zaczynał sesję o „emancypacji” („feministyczną”...). Obok Marii Wirtemberskiej i „Kołłątajowskiego programu edukacji kobiet” mieliśmy wystąpienie o „kobiecie w ruchu freudowskim”. Co znamienne: perspektywę polską oświetlała tu perspektywa czeska (referat Corinne Fournier Kiss), ukraińska (wystąpienia Ludmiły Jerszowej, Nadiji Kołoszuk), a ponadto litewska (Ramunė Bleizgienė, Irena Fedorowicz), amerykańska (tekst Joanny Kot) i białoruska (Swietłana Musijenko)¹⁷. Jeszcze inny aspekt tego właśnie spotkania – przebiegającego od początku, co nie bywa regułą, w znakomitej atmosferze – ujawnia się w obserwacji, iż oto na sesji obok tematów feministycznych podejmowano wątki religijne, i to przez ludzi Kościoła (ks. dr Grzegorz Gołąb z KUL-u i jego praca *Działalność pedagogiczna Siostr Urszulanek w Czerniowcach na Bukowinie* [!]).

Była to, co muszę podkreślić, konferencja zorganizowana przez literaturoznawców, a jednak fraza „przemiany formuły emancypacji kobiet” uruchomiła daleko szerszą refleksję i paletę tematów: sztukę, filozofię, politykę, a nawet... sport (dr Monika Świerkosz, *Kobieta i sport w polskim dyskursie emancypacyjnym oraz literaturze. Wstępne rozpoznania*). Oczywiście: przepatrzone po kolei modele kobiecości i emancypacji oświeconych, romantyków, pozytywistów, modernistów, ludzi XX-lecia (i dalej, bo o współczesności też dyskutowano)¹⁸. Czy więc – pytajmy – możliwe było jakies uspójnienie jeśli nie refleksji, to tematów? Czy przypadkiem nie była to jeszcze jedna sesja-wór?

Zanim odpowiem na to niepokojące pytanie, pytanie właściwie nie tylko tej konferencji dotyczące, chciałbym zanalizować „list intencyjny”, rozesłany do badaczy wraz z *Zaproszeniem* 5 marca 2013 roku. Jest on częścią *Zaproszenia*. Określa najpierw intencje Organizatorów, którzy zwracają się bezpośrednio do potencjalnych uczestników konferencji:

¹⁷ Patrz referaty: R. Bleizgienė (The Institute of Lithuanian Literature and Folklore): *The Influence of Formation of The National Community and Modern Society in the Late Nineteenth Century and the Early Twentieth Century to The New Forms of Women's Subjectivity*; I. Fedorowicz (Centrum Polonistyczne Uniwersytetu Wileńskiego): *Kobieta między salonem a pokoikiem guwernantki. Problematyka emancypacyjna w prozie Stanisławy Szadurskiej (?-1919)*; Joanny Kot (Northern Illinois University): *Nieuznanie i żałoba – droga do przemiany. Wokół paru dramatów dwudziestolecia międzywojennego*; S. Musijenko (Grodzieński Uniwersytet Państwowy): *Sylwetki kobiet we wczesnych powieściach Zofii Nałkowskiej*.

¹⁸ Mam na myśli na przykład referat Joanny Szydło (Politechnika Białostocka) o *Ukraińskim dyskursie feministycznym po roku 1991*.

„Drodzy Państwo, sto dziesięć lat temu ukazała się ważna dla polskiej myśli emancypacyjnej książka *Głos kobiet w kwestyi kobiecej* (Kraków 1903). Podsumowywała ona niezwykle ważny etap rozwoju i zarazem otwierała nowy rozdział w ruchu emancypacyjnym. Po 110 latach od wydania tej księgi chcielibyśmy z perspektywy początku XXI wieku spojrzeć okiem historyka literatury na metamorfozy, jakim idea emancypacji podlegała od jej oświeceniowych początków przez XIX-wieczne formy aż po XX-lecie międzywojenne. Konferencja ma charakter historycznoliteracki, choć dopuszczamy interdyscyplinarne ujęcia. Mile widzimy prace komparatystyczne lub analizujące klasyczne dzieła ruchu emancypacyjnego kobiet w Europie i Ameryce. Szczególnie interesuje nas wschodnio- i środkowoeuropejski kontekst przemian idei emancypacyjnych (Ukraina, Rosja, Białoruś, kraje bałtyckie, Czechy i Słowacja). Przedmiotem naszej refleksji staną się następujące kwestie (...)”¹⁹.

Co ten tekst mówi? Po pierwsze, podpisane pod tekstem Organizatorki zwracają się do wszystkich, nie tylko do kobiet. Zapraszają... mężczyzn, którzy, w istocie, dopisali na sesji²⁰. Po drugie, Anna Janicka, Barbara Olech, Corinne Fournier Kiss i Mariya Bracka (zespół pluralistyczny: Polki, Szwajcarka i Ukrainka) nawiązują do książki *Głos kobiet w kwestyi kobiecej*, która sama w sobie jest z b i o r e m r ó ż n y c h g ł o s ó w o emancypacji. Jakże przecież inaczej wyglądałoby to, gdyby nawiązały do, na przykład, głosu tylko Klementyny z Tańskich Hoffmanowej albo Zofii Nałkowskiej. Po trzecie, badaczki próbują (co częściowo tylko się powiedzie) utrzymać historycznoliteracki kierunek badań, lecz zarazem otwierają furtki: przed badaczami innych dziedzin, przed uczonymi ze wschodniej Europy. W końcu sugerując badanie „klasycznych” dzieł myśli emancypacyjnej, nie wykluczają najnowszych nurtów myśli feministycznej²¹.

Czego tu nie ma? Nie ma jak mantra powtarzanego wezwania, by przyjrzeć się zjawisku emancypacji „z punktu widzenia najnowszych metodologii” lub sugerowania, że, ot, na przykład interesować nas będzie „perspektywa Lucy Irigeray” (przykład historyczny) lub inspiracja queerowa. Tego w tym liście nie ma – i to właśnie zdecydowało o tym, że na konferencji o „przemianach formuły emancypacji kobiet od XVIII wieku do XX-lecia międzywojennego” pojawili się starzy i młodzi, kobiety i mężczyźni, badacze XVIII wieku i pism Krzywickiej, feminiści i konserwatystki.

¹⁹ Z *Programu Konferencji*, s. 5.

²⁰ Było ich, mężczyzn-referentów, dokładnie: 22.

²¹ Por. K. Kłosińska, *Feministyczna krytyka literacka*, Katowice 2010; M. Skucha, *Feminizm polski, albo jak mizogini walczyli o prawa kobiet*, „Bibliotekarz Podlaski” 2015, nr 2 (XXXI).

List uruchamiał też doniosłą, a dopiero od niedawna dopełnianą²², perspektywę komparatystycznych badań nad emancypacją w Europie Środkowo-Wschodniej. Nie: Środkowej, nie: Zachodniej, lecz Europie Środkowo (Polska) - Wschodniej (Ukraina, Litwa, Białoruś). To był bodaj najciekawszy aspekt tego wydarzenia – obecność dużej grupy badaczy z europejskiego Wschodu, mówiących po ukraińsku, białorusku, rosyjsku. W innym wymiarze – obecni byli też polscy ukraińscy²³. Pomimo tej różnorodności, nie było problemów komunikacyjnych!

Z tak zarysowanej formuły intencyjnej wypłynęły konsekwentnie „cele i tematy konferencji”, czyli zestaw pytań, tematów, wokół których mieli debatować uczeni:

- Oświeceniowa, romantyczna, pozytywistyczna, modernistyczna i międzywojenna formuła emancypacji zapisana w tekstach programowych.
- Literackie realizacje różnorodnych form myśli emancypacyjnej.
- Polskie formuły emancypacyjne w kontekście wschodnioeuropejskim (Ukraina, Rosja, Białoruś, Litwa etc.).
- Gatunki a formuły emancypacji – formalny wyraz myśli emancypacyjnej.
- Emancypacja kobiet w kulturze polskiej a obraz mężczyzny, rodziny i dziecka.
- Historyczne i społeczne uwarunkowania emancypacji.
- Tradycjonalistyczne i antyemancypacyjne formuły myślenia o kwestii kobiecej.
- Nowe media (prasa, radio) a rozprzestrzenianie się myśli emancypacyjnej.
- Idee emancypacyjne w malarstwie, teatrze, muzyce, filmie, rzeźbie.
- Dzieje badań historycznoliterackich nad emancypacją kobiet, ich przemiany, osobliwości, formy.²⁴

Od razu widać tutaj pewien „konserwatyzm” organizatorów. Zamiast apelu o „rewizję”, „podważenie”, „reorientację”, „zwrot w badaniach” organizatorzy dali po prostu zestaw tematów. Mogły się one rozwinąć w naukowy poemat, mogły się przemienić w muzealny katalog odpracowanych ćwiczeń tekstowych. Obserwując atmosferę sesji, towarzyszące jej organizatorom uniesienia, dysputy między Ukrainkami a Polkami – miałem przecucie, że tym to razem jednak tworzy się coś nowego.

²² Zob. konferencję „Wspólnota wyobrażona. Pisarki Europy Środkowej wobec problemów literackich, społecznych i politycznych lat 1914–1944/1945”, IBL PAN 21-22 kwietnia, Warszawa 2016.

²³ Patrz: Ryszard Kupidura (UAM): *Zrodzona przez rewolucję – kobieta w polityczno-literackiej wizji Wołodymyra Wynnyczenki*; Julia Kupidura (UMCS): *Emancypacja drogą do wolności. Działalność ukraińskich aktywistek społecznych dwudziestolecia międzywojennego*.

²⁴ Lista zagadnień pomieszczona zarówno w *Zaproszeniu* na konferencję, jak i w jej *Programie* (s. 5).

Różnorodni / różnorodne

Nie dość podkreślać różnorodności tej sesji. W Komitecie Naukowym Konferencji²⁵ mieliśmy Polaków, Ukrainkę, Rosjanę, Białorusinkę. W Komitecie Organizacyjnym²⁶ zasiedli Polacy, Ukrainka i Szwajcarka. Oczywiście spotkania na wschodzie Polski nie przygotowywano w Bernie ani w Żytomierzu, Kijowie czy Odessie. Lecz ponad wszystko sprawdziła się formuła „międzynarodowości” tego typu spotkań. Tworzy ona – gdy ludzie i środowiska się znają – atmosferę życzliwej wymiany wiedzy o światach, które wzajem rozumiemy słabo lub nie pojmujemy ich wcale.

Pytanie niepokojące – czy po tej wspaniałej atmosferze, po wydarzeniu spotkania następuje coś więcej? Współpraca? Jak po spotkaniu pokonać problem wielojęzyczności na gruncie kilku języków i dwu alfabetów? Czy tego typu przedsięwzięcie kogokolwiek zadawała? – informowały o nim tak portale feministyczne, jak i te nie-feministyczne...

Jak się wydaje, przyjęcie tego typu formuły wielopłaszczyznowej, pluralistycznej dyskusji o emancypacyjnych dyskursach było zabiegiem celowym, wynikającym z podejścia samych organizatorów do zjawiska, które badają. Pośród organizatorów mieliśmy tu badaczkę Gabrieli Zapolskiej (Anna Janicka), pisarki, która z jednej strony praktycznie realizowała postulaty emancypacji kobiet, z drugiej zaś ostro emancypantki atakowała²⁷. Inna organizatorska przez lata analizowała twórczość pisarek, które choć dawały wyraz ideom emancypacji kobiet, to przecież równie ważny był dla nich dyskurs patriotyczny,

²⁵ Konferencję przygotowali: dr Anna Janicka (UwB, Białystok) – *Przewodnicząca*, dr Corinne Fournier Kiss (Universität Bern, Berno) – *Z-ca Przewodniczącej*, dr Barbara Olech (UwB, Białystok) – *Z-ca Przewodniczącej*, dr Mariya Bracka (Uniwersytet im. T. Szewczenki, Kijów) – *Sekretarz Konferencji*, mgr Grzegorz Kowalski (Książnica Podlaska, Białystok), dr Maria Berkan-Jabłońska (UŁ, Łódź), dr Iwona Rusek (UW, Warszawa), mgr Jolanta Dragańska (UwB, Białystok – *Sekretarz Konferencji*), dr Urszula Andrejewicz (UwB, Białystok), mgr Urszula Adamska (UwB, Białystok), mgr Łukasz Zabielski (UwB, Białystok), mgr Michał Siedlecki (UwB, Białystok), Anna Brańska (UwB, Białystok), Małgorzata Wojtowicz (UwB, Białystok), mgr Elwira Tomczyk (UwB, Białystok), mgr Sebastian Kochaniec (UwB, Białystok).

²⁶ Zaproszenie zechcieli do tegoż Komitetu przyjmując: prof. Grażyna Borkowska (IBL PAN, Warszawa), prof. Anna Cetera (UW, Warszawa), prof. Małgorzata Czermińska (UG, Gdańsk), doc. Ludmiła Jerszowa (Żytomierski Państwowy Uniwersytet im. I. Franki, Żytomierz), prof. Alina Kowalczykowa (IBL PAN, Warszawa), prof. Jarosław Ławski (Katedra Badań Filologicznych „Wschód – Zachód” UwB), prof. Natalia Maliutina (Narodowy Uniwersytet Odeński im. I. Miecznikowa), prof. Swietłana Musijenko (Państwowy Uniwersytet im. J. Kupały, Grodno), prof. Rościśław Radyszewski (Uniwersytet im. T. Szewczenki, Kijów), prof. Jolanta Sztachelska (UwB, Białystok).

²⁷ A. Janicka, *Sprawa Zapolskiej. Skandale i polemiki*, wyd. 2, Białystok 2015.

emancypacja wspólnoty narodowej, by wymienić: Bronisławę Ostrowską, Zofię Trzeszczkowską, Marię Grossek-Korycką²⁸. Podobne połączenie idei emancypacji wspólnoty narodowej, klasowej (włóscianie), z emancypacją kobiety (ale Ukrainki) znajdziemy w postawie Maryi Brackiej, badającej prozę i lirykę polsko-ukraińskiego pogranicza w XIX wieku²⁹. Bodaj najczystszy wydzźwięk idee emancypacyjnej znalazły w pracach Szwajcarki, Corinne Fournier Kiss, choć i w jej badaniach nad słowiańską dziewiętnastowiecznością wyraźna jest świadomość uwikłania spraw płci w dyskursy narodowe, klasowe, społeczne³⁰.

Emancypacja kobiet/kobiety w każdym z tych przypadków nie jest więc wy-preparowanym z kontekstu historyczno-społecznego wydarzeniem o charakterze manifestu ideowego/ideologicznego, lecz pełnym intelektualnych zapytań, splątań, aporii – poszukiwaniem formuły emancypacyjnej. Jest rozpoznawaniem jej kształtu w określonym czasie i miejscu: na Ukrainie i w Szwajcarii, we wstrząsach przełomu XIX i XX wieku i w romantyzmie. Nie znaczy to, że i organizatorom konferencji nie przyświecał pewien – delikatnie sugerowany – cel „emancypacyjny”, pragnienie walki ze stereotypem feministki-wiedźmy, „nawiedzanej baby”. W wywiadzie udzielonym lokalnej gazecie tak o tym mówiły:

To jak zdjąć z emancypacji łatkę tego, że feministka to nawiedzona baba?

– Trzeba po prostu bronić się przed stereotypem. Myślę, że niektóre kobiety myślały o feministkach niechętnie dlatego, że nie potrafią się z nimi utożsamić. Te znane feministki to często medialne postaci. Muszę powiedzieć, że ja również znajduję we współczesnym feminizmie kwestie, które mnie wobec niego dystansują. Nie akceptuję tego na przykład, że niektóre feministki chcą, aby wszystkie kobiety myślały tak samo. Po co? Przecież właśnie ta wielość głosów buduje autentyczną przestrzeń dyskursu emancypacyjnego. Nie można wszystkiego sprowadzać do jednego tonu. Bo wtedy to będzie tylko doktryna, ideologia.³¹

Trzeba podkreślić, że w przypadku konferencji, o której piszę, żaden cel ideologiczny ani nawet żadna próba pedagogii społecznej, walki ze stereotypami nie przesłoniły celu naukowego. Żadna orientacja metodologiczna, ideolo-

²⁸ M. Grossek-Korycka, *Utwory wybrane*, wstęp, wybór i opr. B. Olech, Kraków 2005.

²⁹ M. Bracka, *Kwestia prawdy i krzywdy w powieściach ludowych Józefa Ignacego Kraszewskiego*, w: *Kraszewski i wiek XIX. Studia*, idea i układ J. Ławski, red. A. Janicka, K. Czajkowski, P. Kuciński, Białystok 2014.

³⁰ C. Fournier Kiss, *Polonofilizm i polskość wśród czeskich emancypantek w drugiej połowie XIX wieku: przykład Karoliny Světlej*, [w:] *Polonistyka wobec wyzwań współczesności. V Kongres Polonistyki Zagranicznej Brzeg – Opole, 10-13 lipca 2012 r.*, red. S. Gajda, I. Jokiel, Opole 2014, s. 263-273.

³¹ *Nie każda feministka to nawiedzona baba. Z Anna Janicką rozmawia Aneta Boruch*, „Kurier Poranny” 25 lipca 2013.

giczna i polityczna nie zdominowała idei spotkania badaczy występujących pod jakże różnymi chorągwiami: *gender studies* i historii Kościoła, badaczy historii sztuki i na przykład języko- i literaturoznawców. Był to niewątpliwie sukces organizatorów, na który patrzyłem, jak podkreślałem, z pewnego dystansu, zastanawiając się już wtedy nie tyle nad ideami emancypacyjnymi, ile nad modelem spotkania badaczy („konferencja naukowa”), który zdominował życie naukowe przełomu XX i XXI wieku³².

Od spraw szczegółowych (właśnie sesja) i szczególnych (idea emancypacji) niech będzie wolno przejść teraz do spraw ogólnych, do pytania o to, w jakim kierunku rozwinąć się może to czasem wspaniałe, czasem irytujące zjawisko zwane z powagą „naukową” „konferencją”.

Trochę piólu

Powyższy przykład – przykład konferencji o zagadnieniu spornym, a jednak ideologicznie niezdominowanej przez żadną opcję – każe postawić pytania o także te mniej jednoznaczne konteksty podobnej sytuacji. Formuła wielkiej, pluralistycznej metodologicznie i ideowo konferencji, sesji interdyscyplinarnej – ma też swoje punkty dyskusyjne.

Przede wszystkim: to, co wspaniałe jako wydarzenie spotkania różnych ludzi i rozmaitych opcji badawczych, niekoniecznie prowadzi do s p ó j n e g o o b r a z u z j a w i s k a, które podlega badaniu. Jeśli równocześnie tak wielu na tak wiele sposobów mówi o czymś, co samo w sobie (ów archetyp emancypacji) jest wieloznaczne, to trudno się spodziewać uzgodnienia bodaj w zarysie wspólnych stanowisk. Po prostu zjawisko zostaje wszechstronnie oświetlone, ale przecież żaden jego aspekt (etap rozwoju, choćby emancypacja „romantyczna”) nie zostaje dogłębnie rozpoznany. Konferencja-matka rodzi doprawdy niepodobne do siebie dzieci. Czym innym będą prace o pionierkach psychoanalizy, a czymś zupełnie z innego wymiaru prace o kobietach-działaczkach ruchów wiejskich³³ lub rozważania o kobiecie w krajach muzułmańskich³⁴.

³² Warto podkreślić, iż konferencja wolna była od jeszcze jednego typu dominacji – tzw. niewzruszonych autorytetów, „najlepiej” znających się na temacie i wygłaszających nieznoszące sprzeciwu sądy, krytyki. Nie znaczy to, że na konferencji nie było autorytetów naukowych – były. Ale inne przyjęły postawy wobec – najczęściej młodych – badaczy.

³³ Zob. A. Karczeńska (Biblioteka Narodowa): „*Kobietę uczy matka, aby robiła tak jak ludzie...*” *Wizerunki kobiet wiejskich w oczach czytelników prasy dla ludu w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX wieku*.

³⁴ Por. J. Juskiewicz (UwB): *Kobieta turecka w „Stambule” Orhana Pamuka*; G. Czerwiński (UwB): *Emancypacja kobiety muzułmańskiej w pismach podróżniczych Muftiego Jakuba Szynkiewicza*.

Tego typu pęknięcia widać najwyraźniej na poziomie uzgodnień, jakich próbują dokonać redaktorzy monografii pokonferencyjnych. Stają się one istnym ogrodem angielskim, w którym rosną drzewa z różnych kontynentów. Czego szukać pod hasłem „emancypacja” lub „demokracja” w takiej księdze? Jak domyślić się, że w tej to a nie innej części tomu znajdziemy prace z dziedziny, która nas interesuje? Międzynarodowy charakter zjazdów – na przykład sławistycznych – również ujawnia pewne ambiwalencje. Nie oszukujmy się: ile osób czyta (nie pytam o mówienie) bodaj po białorusku lub ukraińsku? To, co jest do przekroczenia w sytuacji bezpośredniego spotkania, czyli bariera językowa, staje się nieprzekraczalną granicą w wielojęzycznej publikacji. Badaczy dawnych pokroju Tadeusza Stanisława Grabowskiego, który mówił wszystkimi słowiańskimi językami, nie ma wielu³⁵.

Wreszcie: historyczne realizacje/rozwinienia archetypu sytuacji emancypacyjnej w sytuacji spotkania tak wielu reprezentantów tak rozmaitych dyscyplin i subdyscyplin znajdują w pracach nie tyle naukową interpretację, ile na ich podstawie rozwijają się kolejne autorskie – tworzone przez badaczy – rozwinięcia „archetypu sytuacji emancypacyjnej”. Zamiast analiz i interpretacji otrzymujemy piętrowe nawarstwienia kolejnych autorskich idei emancypacji. Czy jednak może być inaczej?

Konferencje tego typu wydają się jednak k o n i e c z n o ś c i ą . Są odtrutką na ducha specjalizacji, remedium na modę spotkań w wąskim kółku wciąż tych samych osób, które wszystko, co miały do powiedzenia, powiedziały sobie już bardzo dawno temu, naprawdę: bardzo dawno... Nade wszystko jednak mogą być one – jako zjawiska odbywające się od czasu do czasu – alternatywą wobec ideologicznie, metodologicznie lub politycznie (najczęściej wszystko naraz) sprofilowanych konferencji-manifestów. Na przykład konferencji-manifestów feminizmu lub konserwatyzmu. Te cechuje jeszcze większa monotonia intertekstualna i towarzyska, jeszcze mniejsza zdolność inspirowania niż na konferencjach specjalistycznych. W zasadzie jednak ich głównym mankamentem pozostaje *quasi*-naukowość. Sztafaż metodologii służy w nich zawsze mniej lub bardziej jawnie odsłanianej ideologicznej orientacji, retoryce walki. Retoryce, która historyczne zjawiska – na przykład twórczość Orzeszkowej, Sienkiewicza czy Nałkowskiej – wykorzystuje instrumentalnie do walki z wymagowanym wrogiem ideowym. W warunkach polskich od XVIII wieku po współczesność wszystkie spory sprowadzają się do walki

³⁵ Zob. R. Radyszewski, *Ukraina i Białoruś w publicystycznych wizjach Tadeusza Stanisława Grabowskiego – historia literatury u dyplomaty*, [w:] T. S. Grabowski, *Rosja jako „opiekunka” Słowian. I. Ruś-Ukraina, II. Białoruś*, Kijów 2016.

Oświecenia z Tradycją, „nowoczesności” z „antynowoczesnością”. To dopiero jest nudne! (I straszne.)³⁶

Wolno, jak sądzę, myśląc o konferencji, którą tu analizując wspominałem i wspominając analizowałem, pokusić się o kilka uwag na temat modelu tego typu wielkiej konferencji-matki, konferencji-syntezy. Jeśli co jakiś czas tego typu wydarzenia mają ożywiać nasze spory o emancypację/emancypacje (i tysiące innych zagadnień), jeśli mają być zaprzeczeniem niechwalebnych konferencji-manifestacji ideologicznych lub odtrutką na nudę sesji specjalistycznych, to powinno je wyróżniać kilka niekoniecznie zadekretowanych cech.

Primo, winny ujmować zjawiska w ich „długim trwaniu”, a nie w przestrzeni, która niejako wymusza specjalizację.

Secundo, powinny mieć charakter międzynarodowy (w warunkach polskich bardzo ważne byłoby otwarcie owego umiędzynarodowienia na Europę Środkowo-Wschodnią).

Tertio, ich zasadą powinna być nie tyle pozaideologiczność, ile poliideologiczność, każdy powinien znaleźć na nich miejsce, niezależnie od ideowej i środowiskowej przynależności.

Quinto, mogą one łączyć dyskurs, by tak rzec, światowy, uniwersalistyczny z lokalnym; to, co właściwe dla kultury światowej, z tym, co charakterystyczne dla kultury lokalnej miejsca/miejsc, gdzie sesja się odbywa.

Quarto, powinny być wielo- i interdyscyplinarne (co zdaje się oczywistością).

Sexto, trzeba z nich wykluczyć perspektywę jednej jedynej racji – muszą być pluralistyczne. Dalekie od sytuacji wyznawczej, gdy uczestnicy prowadzą *sui generis* kult idei, kategorii, zjawisk, które rzekomo badają.

Septimo, mogą odbywać się tylko raz na jakiś czas, czyli: nie za często.

*

Konferencję o przemianach formuły emancypacji kobiet, niech mi będzie wolno na koniec oddać sprawiedliwość jej Organizatorkom, zapamiętałem jako wspaniałe spotkanie. Czymże innym jak nie spotkaniem powinna być sesja? Spotkaniem – już z prywatnej perspektywy – z przyjaciółmi, których nieczęsto widuję: Ludmiłą i Wołodymyrem Jerszowami z Żytomierza. Rozmowa z panią Ludmiłą o sytuacji na świecie i na Ukrainie, którą odbyliśmy w antrakcie uroczystej kolacji, dźwięczy w mej pamięci do dziś. Podobnie jak

³⁶ Zob. J. Ławski, *Nikt. Czterdzieści i cztery głupstwa o mesjanizmie*, [w:] *Starość. Doświadczenie egzystencjalne, temat literacki, metafora kultury*, Seria I: *Rozpoznania*, koncepcja J. Ławski, red. A. Janicka, E. Wesołowska, G. Kowalski, Białystok 2013.

– jak zwykle zbyt epizodyczne, szybkie – dialogi i spotkania z kolegami uczonymi: Rościśławem Radyszewskim, Markiem Nalepą, Mateuszem Skuchą czy Iwoną Rusek. Nie będę wymieniał dalej – przecież tylu nas tam było znających się od lat i lubiących spotkania nie tylko konferencyjne.

Z obrazów, które postronnemu obserwatorowi zapadły w pamięci: wspaniała inauguracja w nieśmiertelnym dziele projektu Tylmana van Gamelen, w Pałacu Branickich. Sala wypełniona po brzegi, przemówienia Organizatorek i uczestniczek, atmosfera uniesienia i wspólnoty, która trwała aż do końca sesji.

I przede wszystkim emocje Organizatorek, przeżycia XXI-wiecznych Entuzjastek.

ANEKS:

MOTTA KONFERENCJI

„PRZEMIANY FORMUŁY EMANCYPACYJNEJ KOBIEC...”³⁷

Kazimiera Bujwidowa, *Przedmowa*, str. V i VII:

„Wzmógł się ruch kobiet doby dzisiejszej, gorące dysputy prywatne i po stowarzyszeniach oraz polemiki dziennikarskie, wszystko to wprost nawoływało do sformułowania najważniejszych postulatów kwestyi kobiecej. Rzecz prosta, że książka złożona z artykułów dziesięciu osób nie może należycie spełnić powyższego zadania, nie może ona bowiem być jednolitą i musi zawierać pewne sprzeczności. (...) To wszystko domagało się podkreślenia. A zrobiliśmy to niedłatego, by wypowiedzieć mężczyźnie walkę, by go tem podkreśleniem dotknąć lub upokorzyć, lecz dla tego jedynie, by mu dać do poznania, że kobieta dzisiejsza zdaje sobie dokładnie ze swego stanowiska sprawę i nadal na stanowisku bezkarnie krzywdzonej poddanki dobrowolnie pozostać nie zechce.

Kobieta dzisiejsza nie tylko czuje (bo czuła zawsze), ale i rozumie, że dzisiejsze jej stanowisko w społeczeństwie jest na bezprawiu oparte, a z chwilą zdobycia tej świadomości już nie ustanie w pracy i walce ani na chwilę, by owo bezprawie usunąć”.

³⁷ Organizatorzy Konferencji pomieścili w *Programie* jako jej motto kilka głosów kobiet-emanypantek; pochodzących ze zbioru, stanowiącego inspirację całego przedsięwzięcia: *Głos kobiet w kwestyi kobiecej*, Stowarzyszenie Pomocy Naukowej dla Polek im. J. I. Kraszewskiego, zdołał Eugeniusz Dąbrowa Dąbrowski, 1903. Myślę, że warto utrwalić to motto, polifoniczny wielogłos kobiet o nich samych, który inne kobiety sto lat później uznały za mówiący coś o nich, kobietach XXI stulecia.

Marya Turzyna, *Kwestya kobieca*, str. 12:

„Kobieta pracownica po całym dniu pracy poza domem, ma jeszcze pracę i to pracę ciężką i żmudną w domu. Kobieta pracownica oprócz znoju i wyczerpania pracą zarobkową, żywi jeszcze krwią swoją dzieci, które mieć chce i musi, bo to jest najpierwsze przyrodzone jej prawo. Kobieta pracownica macierzyństwem swoim spełnia obowiązek społeczny, a to nie liczy jej się za zasługę i nie opłaca jako obowiązki społeczne wykonywane przez mężczyzn (np. służba wojskowa, sądowa, administracja, a nawet prawodawcza)”.

Kazimiera Bujwidowa, *Wykształcenie kobiet*, s. 23:

„Kobieta bez samodzielnie rozwiniętej duszy, bez świadomości stać się może biernym narzędziem w ręku sprytnego, a mającego na nią wpływ mężczyzny, a dopuszczona do decydującego znaczenia dzisiaj, wyrze może wpływ ujemny na chwilowy przebieg ogólnych stosunków. Ale na to widzę jedynie radę w jak najenergiczniejszym uświadamianiu ogółu kobiet o ich prawach i obowiązkach, w jak najpowszechniejszym rozbudzaniu w kobiecie pragnienia światła i dążenia do rozwoju wszystkich jej zdolności oraz wyrobieniu praktycznym kobiety na wszystkich polach działalności”.

Dr Zofia Golińska, *Kobieta obywatelka*, str. 199:

„Wśród kobiet dzisiejszych tak mało dążeń i uczuć obywatelskich, tak zupełny ich zanik u tych nawet, które zdobyły wykształcenie fachowe i samodzielność materyalną, a zatem pod pewnym względem osiągnęły ideał emancypacji, że usprawiedliwia to poniekąd powątpiewanie ogółu. Kobieta staje wobec dzisiejszych warunków bytu i żąda dla siebie przede wszystkim pola pracy i zarobku, dąży do nich za wszelką cenę, kierowana koniecznością, głodem ciała i duszy”.

Gabryela Zapolska, *Piękno w życiu kobiety*, str. 219:

„Kobieta jest w tej chwili takim bojownikiem o niepodległość. Idzie powoli i wytrwale walcząc, niosąc jako puklerz nie swoją siłę, ale właśnie skargę uciemiężonego – i zdobywa szrank po szranku. Z hieratycznego krzesła kasztelanek, od krosien, na których wyszywała perłami i łzami mszalne stroje – podniosła się, stanęła nagle przy stole ucztę życiowej, wyciągając rękę nie po wiązanek róż, których miała dosyć w swej sypialni, nie po kielich złocisty, bo ten ją nie nęcił – lecz po księgę mądrości, po księgę wiedzy i po księgę praw, aby dojrzeć, co tam o niej w tym kodeksie napisano. Zdumienie ogarnęło mężczyzn (...)”.